

Niemcy mają problemy z zieloną rewolucją

16 października 2016

W 2011 roku kanclerz Angela Merkel zapowiedziała, że Niemcy przejdą przez radykalną transformację energetyczną. Mówiąc krótko, władze zaplanowały całkowitą rezygnację z energii jądrowej i przejście na energię odnawialną. Jednak projekt, który ma zostać zrealizowany do 2022 roku, napotkał poważne problemy. Rząd zmuszony jest do częściowego wycofania się z „zielonej rewolucji”.



Niemiecki dziennik Süddeutsche Zeitung, powołując się na wyciekły raport Federalnej Agencji Sieciowej informuje, że władze w Berlinie nie będą w stanie wybudować tylu farm wiatrowych, ile zakładano na początku. Okazuje się, że plany uległy zmianie – docelowa liczba elektrowni wiatrowych została zmniejszona o połowę.

W północnej części kraju, farmy wiatrowe produkują zbyt duże ilości energii. Państwo musiało ostatnio zapłacić firmom aby tymczasowo przestały produkować energię wiatrową. Problem polega na tym, że Niemcy miały rozbudować sieć energetyczną, tak aby zielona energia trafiała do południowej części kraju.

Niestety plany budowy „autostrady energetycznej” zostały wstrzymane.

Jak zatem widać na powyższym przykładzie, przejście na odnawialne źródła energii nie polega wyłącznie na zbudowaniu elektrowni wiatrowych i farm słonecznych. Z podobnym problemem zmagają się Chiny, które posiadają mnóstwo elektrowni węglowych. Tamtejsza sieć energetyczna jest często przeciążona, dlatego farmy wiatrowe stoją czasem wyłączone. Budowa nowych elektrowni słonecznych przebiega dość szybko, lecz wiele z nich, właśnie ze względu na przeciążenia sieci energetycznej, stoi często bezużytecznie.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: TechnologyReview.com

Zdjęcie: [hpgruesen](#) (CC0)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#)